

François Ewald

Sartre, Merleau-Ponty - zerwanie

Sztuka i Filozofia 10, 22-24

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SARTRE, MERLEAU-PONTY — ZERWANIE*

WSTĘP OD REDAKCJI „MAGAZINE LITTÉRAIRE”

Poniżej publikujemy trzy nie wydane dotąd listy, będące świadectwem zerwania w lipcu 1953 roku współpracy między Sartrem a Merleau-Pontym¹.

Ani jeden, ani drugi nigdy ostatecznie tego zerwania nie zaakceptowali. Sartre będzie mówił o „nieporozumieniu, które nie miało miejsca”², a pani Suzanne Merleau-Ponty, której zawdzięczamy, podobnie jak pani Arlette Elkaïm-Sartre, możliwość opublikowania tych wyjątkowych dokumentów, trzymała je aż do teraz w tajemnicy — na tyle całe wydarzenie pozostawało dla niej żywe. Sartre i Merleau-Ponty poznali się w École Normale Supérieure. Zbliżyli się ponownie w 1941 roku, będąc członkami efemerycznej grupy intelektualistów związanych z ruchem oporu, „Socjalizm i Wolność”. Zawiązuje się między nimi głęboka przyjaźń. Podzielają to samo zainteresowanie dla fenomenologii i filozofii egzystencji. Po wyzwoleniu razem zakładają „Les Temps Modernes” i wytyczają linię programową pisma. Sartre jako redaktor naczelny i dyrektor faktycznie zostawia przyjacielowi polityczne kierownictwo i pisanie wstępniaków³. Wstępniaki sygnowane „TM” często wychodzą wyłącznie spod pióra Merleau-Ponty’ego⁴.

Te stosunki ulegną zmianie począwszy od roku 1950, od wojny koreańskiej. Sartre zbliży się do partii komunistycznej, a Merleau-Ponty będzie poszukiwać

* Przekład materiałów opublikowanych w „Magazine Littéraire” nr 320 — avril 1994. Teksty J.-P. Sartre’a — © Arlette Elkaïm-Sartre 1994; teksty M. Maurice-Ponty’ego — © Suzanne Merleau-Ponty 1994.

¹ Michel Contat „odkrył list Merleau-Ponty’ego, wystawiony na aukcji w Hôtel Druot wraz z papierami Jeana Cau (i zakupiony przez Bibliotekę Narodową). Pani Suzanne Merleau-Ponty podarowała nam całość *dossier*. Udzieliła zgody na publikację i dostarczyła uzupełniających dokumentów. Pani Arlette Elkaïm-Sartre udzieliła zgody na publikację listów swego ojca. Claude Lefort wspomógł nas co do niektórych faktów swą pamięcią. Składamy im wszystkim wyrazy podziękowania. (Redakcja „Sztuki i Filozofii” dziękuje redakcji „Magazine Littéraire” oraz Paniom Suzanne Merleau-Ponty i Arlette Elkaïm-Sartre za zgodę na przedruk niniejszego materiału).

Jeśli idzie o kontekst całej sprawy, por. A. Cohen-Solal: *Sartre 1905 – 1980*, Gallimard, Paris 1985, s. 580 i n.; M.-A. Burnier: „*On ne peut pas être sartrien, on ne peut pas être anti-sartrien*”. *Témoins de Sartre*. „Les Temps Modernes” 1990, s. 906; S. de Beauvoir: *La Force de choses*. Gallimard, Paris 1963, cz. pierwsza, s. 357, cz. druga, s. 9, 25; M. Contat, M. Rybalka: *Les Ecrits de Sartre*, Gallimard, Paris 1970, s. 247, 264, 368.

² J.-P. Sartre: *Merleau-Ponty vivant. Situations IV*. Gallimard, Paris 1964, s. 287.

³ Jak o tym świadczą publikowane tu listy, Merleau-Ponty był mianowany na tę kierowniczą funkcję.

⁴ To Merleau-Ponty napisze w styczniu 1950 roku wstępniak, ogłaszający istnienie obozów koncentracyjnych w Związku Radzieckim: *L’U.R.S.S. et les camps*, przedrukowany w *Signes* (Gallimard, Paris 1960, s. 330).

warunków, umożliwiających wydobycie sensu z toczącej się wśród pozornego nonsensu historii. Zespół redakcyjny „Temps Modernes” odmładza się i radykalizuje. Koniunktura polityczna staje się napięta. Sartre nie może znieść stylu, w jakim w maju 1952 roku prawica świętuje porażkę strajku, zorganizowanego przez partię komunistyczną w następstwie aresztowania Jacquesa Duclosa. Powróciwszy pospiesznie z Rzymu, pisze gorączkowo *Les Communistes et la paix* — gdzie głosi, iż należy bronić partię komunistyczną, kiedy tylko jest atakowana — i publikuje to w „Temps Modernes” bez porozumienia się z Merleau-Pontym⁵.

Zajęcie takiego stanowiska musiało podzielić redakcję pisma. Claude Lefort, uczeń i przyjaciel Merleau-Ponty’ego, proponuje Sartre’owi, że opublikuje artykuł, będący wyrazem niezgody na to stanowisko. Sartre godzi się, ale natychmiast odpowiada ciętym artykułem, w którym nie cofa się przed atakami osobistymi⁶. Sartre przejmuje faktycznie kierownictwo „Temps Modernes”. Sam opowiada, jak nakazał drukować słaby tekst marksistowski, co do którego Merleau-Ponty uważał, że nie można go publikować bez wprowadzenia, które napisał i które Sartre kazał usunąć, nawet go o tym nie uprzedzając⁷.

Merleau-Ponty nie mogąc już znieść nieco autokratycznej postawy Sartre’a, telefonuje do niego, by go uprzedzić, że opublikuje w „Temps Modernes” artykuł, w którym sformułuje swoje własne stanowisko polityczne. Rozmowa telefoniczna, niezwykle gwałtowna, trwa ponad dwie godziny⁸. Sartre odmawia Merleau-Ponty’emu prawa wyrażania w „Temps Modernes” stanowiska, różniące się od jego stanowiska; Merleau-Ponty grozi dymisją.

Tego właśnie dotyczy pierwszy publikowany tu list. Po zarzuceniu Merleau-Ponty’emu, że poddał go publicznej krytyce podczas jednego z wykładów, Sartre potwierdza, że odmawia Merleau-Ponty’emu prawa publikowania — w piśmie, którym ten dotąd kierował — artykułu, w którym miałby on wypowiedzieć swoje własne stanowisko polityczne. Sartre sprzeciwia się nawet możliwości prowadzenia przez Merleau-Ponty’ego kroniki, jako że mogłaby mieć ona zabarwienie polityczne.

Merleau-Ponty odpowiada listem długo przygotowywanym, jak o tym świadczą bruliony zachowane przez panią Merleau-Ponty. Ostatecznie list ten składa się z dwóch warstw. Po wypowiedzeniu się w kwestii wykładu, Merleau-Ponty precyzyjnie wyjaśnia, dlaczego nie może zaakceptować opozycji pomiędzy filo-

⁵ „Les Temps Modernes” nr 81 (1952), s. 1 – 50 oraz nr 84 – 85 (1952), s. 695 – 763.

⁶ J.-P. Sartre: *Réponse à Claude Lefort*. „Les Temps Modernes” nr 89 (1953), s. 1571 – 1629. Merleau-Ponty będzie interweniował, żeby usunąć kilka fragmentów.

⁷ J.-P. Sartre: *Merleau-Ponty vivant...*, op. cit., s. 259.

⁸ *Ibidem*, s. 259.

zofią i polityką, w której Sartre stara się go zamknąć. Aż do tego punktu mamy do czynienia jedynie z wyrażeniem filozoficznej niezgody. Niezgoda przeradza się w zerwanie, kiedy Sartre „cenzuruje” Merleau-Ponty’ego, dając zarazem poznać, że przyjaźń, którą się chelpi, polega na pobłażliwym, nierównoważnym stosunku, bez żadnej wzajemności ani symetrii — „Ty ze mną nie dyskutujesz, Ty mnie potępiasz”.

W swoim drugim liście Sartre, najwyraźniej bardzo dotknięty stanowczością przyjaciela, tak jakby sam siebie odkrywał w jego spojrzeniu, odpowiada już tylko w płaszczyźnie ich wzajemnych relacji — protestując w imię szczerzej i czystej przyjaźni, gorliwie stara się rozproszyć „nieporozumienia”. Proponuje Merleau-Ponty’emu natychmiastowe spotkanie, nie poruszając jednak rzeczy najistotniejszej: zakazu publikowania artykułu politycznego w „Temps Modernes”.

Merleau-Ponty nie napisze już nic więcej do czasopisma, które założył. Nie wysłał nigdy artykułu, o którym mówi w swoim liście, a co do którego można sądzić, że będzie stanowił rozdział zatytułowany *Sartre i ultrabolszewizm*, włączony do *Les Aventures de la dialectique*⁹. Sartre i Merleau-Ponty spotkają się już tylko incydentalnie — raz w Wenecji w roku 1956, drugim razem też we Włoszech w 1958 roku, ostatni raz przy okazji wykładu wygłoszonego przez Sartre’a w École Normale Supérieure.

Publikujemy tę korespondencję nie bez skrupułów. Obarczona jest ona dotąd wielkimi emocjami. Epizod, którego dotyczy, odcisnął się głęboko na obu protagonistach. Zostali oni głęboko dotknięci tak nieprzyjemnym zwrotem w ich wzajemnych stosunkach. Merleau-Ponty powróci do tego w 1960 roku w *Przedmowie do Signes*. A Sartre napisze piękny hold, z okazji nagłej śmierci przyjaciela w 1961 roku — *Merleau-Ponty vivant* — by zrozumieć samemu, co się właściwie stało.

Listy te to przede wszystkim świadectwo przyjaźni. Dwa jestestwa otwierają się tu wzajemnie na siebie z pasją, która łącząc je, równocześnie je od siebie dzieli. Zasługuje to na szacunek. Są to także listy dwóch największych filozofów powojennych, którzy starli się tu co do sensu, jaki należałoby nadawać wydarzeniom w owej decydującej epoce i które wpisali w historię, będącą odtąd naszą wspólną historią. A dokonali tego, każdy zgodnie ze swoim stylem, poprzez ciągle aktualną dyskusję co do sposobów zaangażowania właściwych intelektualistów.

François Ewald

⁹ M. Merleau-Ponty: *Les Aventures de la dialectique*. Gallimard, Paris 1955, s. 131 (po polsku fragmenty w: „Krytyka” nr 41 – 42/1993 — przyp. tłumacza).